

21 listopada 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

(Ap 4,1-11)

Ja, Jan, ujrzałem oto drzwi otwarte w niebie, a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby trąby mówiącej ze mną, powiedział: Wstąp tutaj, a to ci ukazę, co potem musi się stać. Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu. Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce. A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem siedem lamp ognistych, które są siedmiu Duchami Boga. Przed tronem - niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu i dokoła tronu cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu: Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie. Cztery Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokoła i wewnątrz są pełne oczu, i spoczynku nie mają, mówiąc dniem i nocą: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi. A ilekroć Zwierzęta oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków,

upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie i oddaje pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuca przed tronem wieńce swe, mówiąc: Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone.

(Ps 150,1-6)

Refren: Bóg wszechmogący jest po trzykroć święty

Chwalcie Boga w Jego świątyni,
chwalcie na ogromnym Jego nieboskłonie.
Chwalcie Go za potężne Jego dzieła,
chwalcie za niezmierną Jego wielkość.

Chwalcie Go dźwiękiem rogu,
chwalcie na harfie i cytrze.
Chwalcie Go bębniem i tańcem,
chwalcie na strunach i flecie.

Chwalcie Go na dźwięcznych cymbałach,
chwalcie na cymbałach brzęczących:
wszystko, co żyje,
niechaj chwali Pana.

(J 15, 16)

Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

(Łk 19,11-28)

Jezus opowiedział przypowieść, dlatego że byli blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: Pewien człowiek szlacheckiego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiajcie nimi, aż wrócę. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdzie nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał. Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i poćcinajcie w moich oczach. Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

Komentarz

Pomyślmy o strasznej samotności Pana Jezusa. Idzie do Jerozolimy, żeby tam umrzeć na krzyżu. Mówił to swoim uczniom aż trzy razy, ale do nich to nie dotarło. Teraz są już blisko Jerozolimy, Jezus może już za dwa tygodnie umrzeć na krzyżu, a oni się cieszą - jak to zapisuje Ewangelista - "że królestwo Boże już wkrótce się zjawi".

Wtedy opowiedział im przypowieść o tym, że musi odbyć daleką podróż, zanim obejmie w sposób widzialny swoją władzę królewską. Ale tak jak wszystkie Jego nauki, ta przypowieść ma sens nieprzemijający, zatem dotyczy również nas dzisiaj.

Spróbujmy rozszyfrować, kim są te trzy rodzaje ludzi, o których mówi się w tej przypowieści. Bo mówi Pan Jezus o ludziach, którzy jednoznacznie nie chcą Jego panowania. Mówi o sługach wiernych, którzy powiększają Jego majątek. I mówi ponadto o słudze leniwym, który otrzymaną minę schował do skarpetki i niczego nie zyskał.

Kim są ludzie, którzy nie chcą Jego panowania? Mogą to być nawet chrześcijanie, jeśli nie dbają o życie Boże, jakie otrzymali na chrzcie; jeśli oddali się na służbę grzechowi. Apostoł Paweł napisał kiedyś: "Niechże więc grzech nie króluje w naszym śmiertelnym ciele". Otóż jeśli nad kimś króluje grzech, to znaczy, że królem tego człowieka nie jest Pan Jezus. To znaczy, że ten człowiek jest wrogiem Królestwa Bożego i nie chce, żeby Pan Jezus był Królem. I to by było naprawdę straszne, gdyby miało się okazać, że ja, chrześcijanin, jestem faktycznie wrogiem Jezusa i Jego królowania.

Pieniądze, jakie powierza Jezus swoim sługom na czas swojej nieobecności, to - rzecz jasna - dar wiary. Ten dar trzeba pomnażać - zarówno w głąb jak i wszcz - bo i we mnie samym powinno rosnać moje zawierzenie Bogu, i moją wiarą powinienem się dzielić z innymi.

Jednak zły to sługa, który otrzymany dar wiary wsadzi do skarpety. Co prawda, nie zgubi tego skarbu, ale ani w nim samym wiara się nie pogłębia, ani innym nie pomoże w ich drodze do Boga. Dzisiaj, niestety, całkiem nierzadko się zdarza, że ludzie do tego stopnia mają swoją wiarę za coś całkiem prywatnego, że nie próbują się nią dzielić nawet ze swoimi najbliższymi. Taką postawę Pan Jezus wyraźnie napiętnował w dzisiejszej przypowieści.

o. Jacek Salij